KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" wraz z „Kurjerem Przemysłowo-Handlowo-Rzemieślniczym" rocznie marek 120, półrocznie mk. 60, kwartalnie mk. 30, miesięcznie mk. 10 Pocztą mk. 36 kwartalnie, mk. 12 miesięcznie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 3, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyrazy, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Deblińska Nr. 1.
Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza 50 fen. SOSNOWIEC, środa dnia 28 kwietnia 1920 roku. Nr. 99 Rok XV.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe o ogólnej polityce rządu.

(Przemówienie posła Wojdalińskiego w Sejmie w dn. 24.IV).

I.

Przystępując do dyskusji nad budżetem, mimowoli biegnie myśl wstecz i odtwarza te wszystkie koleje, które państwowość od listopada 1918 r. przeżywa. Wszak to już mamy trzeci rząd w odnowionem państwie polskiem. Każdy z tych trzech rządów działał w warunkach odmiennych i każdy z nich pozostawił po sobie inne wspomnienia i zasłużył na inną ocenę. Rząd Moraczewskiego był pierwszym rządem Polski niepodległej i wolnej. Najłagodniej wyrażając się, był on rządem metod jednostronnych i dorywczych. Po tym rządzie — przyszedł rząd Paderewskiego. Zamiast wspomnianej jednostronności i dorywczości, położył on podstawy pod ciągłość i współpracę wszystkich stronnictw nad odbudową Ojczyzny. Po tej samej drodze, zdaniem mojem, idzie rząd obecny, który powstał, jak wiadomo, na podstawie zrozumienia parlamentarnego stronnictw i który, mimo wielu trudności, stara się nadal wytwarzać i utrzymywać to współdziałanie stronnictw w pracy dla dobra Ojczyzny. To też chociaż nie brak przeciwności w naszem życiu wewnętrzno-państwowem, chociaż nie mało jest powodów do niezadowolenia, jednak, jeśli spojrzeć wstecz i przebiegnąć okiem kilkanaście miesięcy ostatnich, widać postęp we wszystkich niemal dziedzinach życia państwowego.

Tem niemniej nie można nie dostrzegać i pewnych stron ujemnych i o nich to przedewszystkiem będę mówił. Znany mi jest ogrom pracy i wysiłków, uczynionych przez rząd p. Skulskiego, rozumiem dobrze trudną sytuację i niemożność zmiany wszystkiego odrazu.

Lecz jeśli mam zamiar mówić o niedomaganiach, to chcę mówić przedewszystkiem dlatego, iż wskazywanie niedomagań w sposób rzeczowy i wolny od niechęci, jest naszym poselskim obowiązkiem a czuję się uprawnionym do tego tembardziej, że jeśli chodzi o ocenę ogólnej działalności rządu p. Skulskiego, to uważam ją za pożądaną i dodatnią.

Po tem zaznaczeniu zasadniczego stanowiska Klubu mojego do Rządu p. Skulskiego, przechodzę do samego budżetu.

Przedewszystkiem chcę zwrócić uwagę, że jakkolwiek nie otrzymaliśmy jeszcze budżetu pełnego na okres bieżący, to jednak, w porównaniu z przeszłością i pod tym względem widzimy duży postęp. Dotychczas rząd przedkładał sejmowi budżet co najwyżej w parę miesięcy po ubiegłym okresie budżetowym. Obecnie odległość czasu zmniejszono, wnosząc do Sejmu budżet prawie jednocześnie z upłynięciem terminu budżetowego. Dużym również postępem jest to, że Rząd w bieżącym okresie budżetowym zobowiązał się wydatkować według budżetu określonego poprzednio, rezerwując sobie jedynie prawo przekraczania sum poprzednich do wysokości 25 proc. Będzie to dodatnio wpływało i na uchwały Sejmu. Dotychczas nikt nie troszczył się o to, skąd Minister Skarbu weźmie pieniędzy na pokrycie wydatków, przez Sejm uchwalonych. To też niejednokrotnie postępowaliśmy w tej dziedzinie, musimy się przyznać, dość swobodnie. Rząd złożył obecnie plan finansowo-gospodarczy na okres od 1-go kwietnia do 31 grudnia r. b W planie tym przewidziane są wpływy i wydatki budżetowe. Po przyjęciu tego planu finansowego na okres bieżący, uchwalając ustawy, związane z wydatkami, będzie musiał Sejm zatroszczyć się jednocześnie o wynalezienie dochodów, czyli pokrycia na dane wydatki. A jest istotnie czemu być ostrożnym bardzo w czynieniu wydatków. W 9 — 10 miesięcznym okresie ubiegłym wydatki nasze wynosiły 15 miljardów marek, gdy w okresie bieżącym, też 9—10 miesięcznym, Minister Skarbu przewiduje wydatków—47 i pół miljarda marek. W ten sposób doszło do tego stanu rzeczy, że miesięcznie wydatkujemy około 4 miljardów marek.

Na to wszystko przewiduje budżet wpływów z dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych 7 miljardów 254 miljonów mk., czyli, że 9 miesięczne dochody nasze zaledwie mogą wystarczyć na pokrycie 2-miesięcznych wydatków. A więc pokrycia dla 5/6 budżetu musimy szukać w pożyczkach wewnętrznych, w emisji Polskiej Krajowej Kasy Poż., w pożyczkach zagranicznych. Nie mogę ukrywać, że samo zestawienie cyfr powyższych robi wrażenie fatalne. I gdyby nie wyjątkowe położenie, w którem się znajdujemy—moglibyśmy istotnie wpaść w czarny pesymizm. Ale trzeba pamiętać, że zeszły rok był katastrofalnie nieurodzajny, że prowadzimy wojnę na olbrzymim dwutysiączno kilometrowym froncie i że wydatki na te potrzeby nadzwyczajne nie mogą być pokrywane przez jedno pokolenie, a tem mniej przez jeden okres budżetowy. Mając to przed oczyma, musimy odciągnąć od olbrzymiej sumy 47 i pół miljarda mk. przynajmniej 13 miljardów 750 miljonów na wyekwipowanie armji, 11 miljardów na zakup artykułów spożywczych zagranicą. To nie są pozycje stałe. Minister skarbu za okres bieżący przewiduje wydatków zwyczajnych tylko 8 miljardów 39 miljonów mk., wobec czego suma 6 miljardów 212 miljonów mk. z opłat, z podatków zwyczajnych nie jest znów tak małą i odbiegająca od wydatków.

Zresztą suma wpływów zwyczajnych musi być stanowczo powiększoną. Podczas jednego z przemówień swoich, jeśli pamięć mnie nie zawodzi, to podczas przedostatniego przemówienia, p. Minister skarbu powiedział, że, aby osiągnąć równowagę budżetową pomiędzy wydatkami i wpływami, musimy podnieść podatki i opłaty przynajmniej 4-krotnie. Charakterystycznem jest dla stosunku naszej reprezentacji względem rządu i potrzeb państwa, że na jednem z ostatnich posiedzeń komisji skarb.-budż. przedstawiciele wszystkich stronnictw zupełnie dobrowolnie uznali, że, wobec spadku waluty polskiej i nadzwyczajnych potrzeb państwa, godzą się na podniesienie podatków nie 4-krotne, ale od 10 do 15 razy.

(D. c. n.).

Lokaty w pożyczkach państwowych.

Umieszczenie kapitałów w naszych pożyczkach państwowych jest nakazanem nietylko patrjotycznej powinności wobec Państwa, nietylko wołaniem uczucia i sumienia obywatelskiego, lecz również wynikiem obliczeń rozważnego i ostrożnego kapitalisty, poszukującego dla swych kapitałów lokaty pewnej i dobrze oprocentowanej.

Co do pewności lokaty — wystarczy przypomnienie, że za spłacenie pożyczek ręczy Państwo całym swoim majątkiem skarbowym, wszystkiemi dochodami, płynącemi z dóbr państwowych (domenów), podatków, monopoli itd. Jak daleko sięga pewność tej lokaty, świadczy o tem art. 7 „Ustawy z dnia 27 lutego 1920 r. w przedmiocie wypuszczenia 5 proc. krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki z roku 1920", który opiewa między innemi, że „obligacje 5 proc. pożyczki państwowej z roku 1920 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane dla lokacji kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych, kaucji cywilnych i wojskowych, depozytów oraz dla konwersji innych papierów publicznych". Bezpieczeństwo pupilarne — to znaczy prawo umieszczania w państwowych pożyczkach sum małoletnich, takie prawo przyznaje się tylko walorom, dającym bezwzględną rękojmię co do pewności lokaty.

Wiadomą jest rzeczą, że przed udzieleniem pożyczki, wierzyciel bada stan majątkowy swego przyszłego dłużnika, zagląda do księgi hypotecznej itd. Im mniej tam znajdzie długów, tem się staje skłonniejszy do udzielenia pożyczki.

Przeszły wierzyciel Państwa Polskiego, któryby poszedł tą samą drogą, stałby się bardzo skłonny do udzielania pożyczki, przekonałby się bowiem, że księga długów tego państwa jest zaledwie rozpoczęta, że w porównaniu z długami innych państw stan Polski jest bardzo pomyślny, gdyż dotychczas zaciągnięte długi są bardzo nieznaczne wobec już teraz posiadanego majątku narodowego, oraz niewątpliwego, i to bardzo znacznego pomnożenia tego majątku już w najbliższej przyszłości, po zakończeniu akcji plebiscytowej.

W obronie robotnika polskiego

W ubiegłym tygodniu za pośrednictwem posła Falkowskiego, złożony został na ręce p. prezydenta min. memorjał Koła Narodowego Zjedn. Ludowego w Dąbrowie Górn., w którym podkreślono, że ostatni strejk w Zagłębiu był przygotowany planowo przez indywidua bolszewickie i miał na względzie cele polityczne, ściślej mówiąc, chciano wywrzeć nacisk na rząd, ażeby niezwłocznie przystąpił do zawarcia pokoju z Sowdepją.

Nie wnikając w to, jakie były dalsze plany nasłanych agitatorów bolszewickich — trzeba skonstatować, że próby w tym kierunku zawiodły, a znany rozdźwięk wśród dwóch obozów robotniczych, będących w przeciwieństwie partyjnem—przyczynił się w dużym stopniu do nieudania się całej tej akcji.

Stanowisko narodowego obozu robotniczego pokrzyżowało zamiary socjalistów, których zmuszono ostatecznie do nadania strejkowi tła ekonomicznego i pod takiemi hasłami go ukończono. Ale czy na długo? Będąc sami robotnikami lub mając dużo wspólnego z nimi, możemy powiedzieć, że — nie! Strejk może być wznowiony w niedługim czasie, gdyż agitatorzy bolszewiccy prawdopodobnie wykorzystać zechcą pierwsze lepsze drobne niedomaganie aprowizacyjne w celu rzucenia hasła strejku. Ponieważ podwyżki płacy, które Zarządy kopalń dają nawet dość łatwo, stosunków naszych uzdrowić nie mogą, gdyż z drugiej strony artykuły żywnościowe i inne podnoszą się w dwójnasób lub więcej, przeto Koło NZL w Dąbrowie zwraca się do rządu z propozycją, aby nie czekając nowego wybuchu strejków, sam zapobiegł temu przez zbadanie stosunków robotniczych na miejscu w Zagłębiu i uwzględnił jego materjalne potrzeby. W tym celu należy wydelegować z min. pracy sumiennych urzędników (oczywiście nie zwolenników p. Prystora) dla szczegółowego zbadania wśród klasy pracującej wszelkich gałęzi ich potrzeb materjalnych i niezwłocznego ich zadośćuczynienia.

Jesteśmy przekonani, że samo drukowanie odezw przeciwbolszewickich nie pomoże, natomiast gdy robotnicy będą mieli widomą opiekę rządową, zapewnienie stałej, taniej i odpowiedniej aprowizacji, tudzież ubrania, bielizny i obuwia z uwzględnieniem potrzeb duchowych, jak odczytów, pogadanek itp., to wówczas niesumienny agitator niemiecki lub rosyjski posłuchu wśród robotników mieć nie będzie.

Z Sejmu.

WARSZAWA. (PAT.). Posiedzenie 141. Przewodniczący marszałek Trąmpczyński. Po odesłaniu do komisji budżetowej ustawy o obrocie towarami z zagranicą oraz ustawy o ujednostajnieniu na obszarach byłego zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o podatku przemysłowym przystąpiono do rozprawy budżetowej. Zabiera głos poseł Poniatowski. Stwierdza z zadowoleniem, że w polityce naszej zwyciężył zdrowy narodowy instynt, że nie należy szukać pomocy z zewnątrz. Powitać należy zawarcie układu z Ukrainą i krok rządu polskiego zmierzający do zakończenia wojny na wschodzie na podstawie dania możności ludom znajdującym się między nami a właściwą Rosją, utworzenia swego własnego bytu narodowego. Dalej mówca krytykuje działalność czynników administracyjnych oraz sądownictwa, zaznacza, że podstawą kraju winna być produkcja rolna; twierdzi przytem, że minister rolnictwa nic nie zdziałał w sprawie zagospodarowania odłogów — nie wyzyskał nawet krdytu, przeznaczonego na ten cel. Atakuje następnie działalność ministra skarbu, że niezdobył się na żaden śmielszy krok celem powiększenia funduszów państwa — stawia rządowi zarzut, że nic nie uczynił aby przez przeprowadzenie reformy rolnej i uruchomienie przemysłu ograniczyć emigrację. W imieniu swego stronnictwa oświadcza, że zgadza się na politykę zagraniczną rządu, co się zaś tyczy polityki wewnętrznej, to stanąć musi w ostrej opozycji do rządu.

Poseł Zagórski (NZR.) odpiera zarzuty obecnego ministra skarbu, twierdząc, że wniósł on 10 ustaw, które mogą finansowo podnieść państwo; jednakże budżet obecnie nie jest zadawalniający, bo jest oparty głównie na pożyczce wewnętrznej, pożyczki zaś obciążają obywateli państwa. Podatki konsumpcyjne i pośrednie całym ciężarem przygniatają robotników i urzędników, obydwie te klasy żyją w biedzie. Urzędnicy biorą 1500 lub 2000 marek miesięcznie, gdy para butów kosztuje 1600 mk. — nie chcą oni dużych pensji — ale obuwia, odzieży i żywność; trzeba im przyjść z pomocą. Co do aprowizacji mówca wyraża zdanie, że jedynie sekwestr całkowity ziemiopłodów i równy podział między obywateli, może wybawić z obecnej sytuacji. Przechodząc do spraw kolejowych, mówca oświadcza, że na kolejach, jak i gdzieindziej, był nadmiar urzędników; ministerstwo kolei wysłało 634 kolejarzy do Poznańskiego, gdzie im oświadczono, że nie będą przyjęci, ponieważ nie umieją mówić po niemiecku. Czy jesteśmy w państwie niemieckim? To hańbi nas wszystkich (oklaski). Rozwojowi gospodarczemu Polski, zdaniem mówcy, przeszkadza utrzymywanie dużej armji, brak technicznych urządzeń do wydobywania odpowiedniej ilości węgla, brak wagonów, oraz niski stan waluty.

Przychodząc do sprawy ministerstwa pracy, mówca zaznacza, że w ministerstwie tem 90 proc. urzędników jest socjalistami lub socjalizującymi. W tych warunkach objął ministerstwo minister nie będący socjalistą. W dalszym ciągu polemizuje z mową posła Daszyńskiego, wygłoszoną na ostatniem posiedzeniu — przytacza konkretny wypadek, kiedy w Sosnowcu uznano Związek Robotn. Górn. jako jedyną organizację reprezentującą interesy robotników górniczych na terenie Zagł. Dąbrowsk. Z pominięciem innych organizacji robotniczych my żądamy od naszego ministra, aby wszystkie partje uważał za współrzędnie z sobą pracujące, a więc uznawał tak samo związki narodowe jak i socjalistyczne. Mówca podziela zdanie, że robotniy polscy będą się stawali coraz więcej narodowemi, bo Polska nie będzie międzynarodowem podwiatrem, lecz będzie narodową, jak tego wymaga duch czasu i interes państwa.

Z prasy.

Gdzie są Polki?

W „Głosie Narodu" czytamy: Ze szpitali polowych w Równem na Wołyniu przychodzą smutne wiadomości. Na ośmnastu lekarzy tylko lekarz główny i jego zastępca są Polakami. Na siedmdziesiąt pielęgniarek jest siedm żydówek, pięćdziesiąt dziewięć Rosjanek, odziedziczonych po zajętych przez nasze wojska szpitalach bolszewickich, a cztery, wyraźnie tylko cztery... Polki. Żołnierze nasi, którzy leczą się w tych szpitalach, skarżą się, że mają wrażenie, jakby byli w niewoli bolszewickiej, ponieważ dokoła siebie nie słyszą mowy ojczystej. Wpływa to oczywiście bardzo ujemnie na stan psychiczny naszych biednych rannych i chorych. Są także dowody, że pielęgniarki uprawiają propagandę bolszewicką.

Czy niema na to żadnego sposobu? Jeżeli niema ochotniczek, czyż nie należałoby wysłać z każdego szpitala w kraju po jednej lub dwie rutynowane pielęgniarki, niż zostawiać pieczę nad naszymi chorymi obcym żywiołom, których wpływ pod każdym względem może być tylko ujemny.

Wojna, pokój i sprawa wolności.

„Kurjer Poranny" pod powyższym tytułem pisze:

Szalona, wściekła, rozpaczliwa ofenzywa wojsk rosyjskich na Wołyniu obliczona na przełamanie frontu polskiego nad Słuczem, rozbija się o wspaniały opór bohaterskich wojsk Rzeczypospolitej.

Wodzowie rosyjscy na długo przed nasza kontrofenzywą pod Kalenkowiczami i Mozyrzem przygotowali snać olbrzymią koncentrację wojsk czerwonych, dla urzeczywistnienia swoich postanowień zadania Polsce klęski ostatecznej i druzgocącej. Z tem postanowieniem nie krył się rząd sowiecki przed zagranicą; wydawał nawet olbrzymie sumy na propagandę wśród sprzedajnej prasy zachodniej, przedstawiając w niej „prawo" swoje do odzyskania zagarniętych rzekomo przez imperjalizm polski „ziem rosyjskich".

Propagandzie prasowej towarzyszyła i propaganda polityczna rozmaitych Dawsonów, Bullittów, Keynesów, Harrisonów, Schneidrów wmawiających nietylko piórem w mężów stanu Głównych Mocarstw, że pretensje Polski są szkodliwe dla interesów Europy i że dążenia terytorjalne rosyjskie zasługują na poparcie dyplomatyczne dla dobra tych komercjalnych planów, jakie wymagają odbudowania Wielkich Niemiec i Wielkiej Rosji.

W izbie gmin Lloyd George zapewnił, że Anglja ani żołnierzami, ani pieniędzmi, ani amunicją nie podeprze Polski wrazie gdyby zamierzała się bronić przeciwko ofenzywie rosyjskiej, mającej na celu odebranie wojsku polskiemu „ziem rosyjskich". Zapowiedziano nam, że pomocy możemy oczekiwać tylko w tym wypadku, gdyby armja Kemieniewa zamierzała wkroczyć na „bezsprzecznie polskie ziemie".

Nałogowy defraudant

Aresztowanie referenta w ministerjum wojny.

W jak lekkomyślny i nieopatrzny sposób obsadzane są stanowiska w urzędach, niechaj za dowód posłuży świeży fakt aresztowania pod zarzutem złodziejstwa referenta departamentu gospodarczego w ministerjum wojny Eugenjusza Górskiego.

Ow Górski, jak się okazuje, jest nałogowym defraudantem. — Karjerę swoją życiową rozpoczął od tego, że otrzymał posadę w komitecie odbudowy kresów na Wołyniu. Mniej go na tej posadzie zajmowała praca, ale za to więcej myśl o tak powszechnem obecnie usiłowaniu robienia... pieniędzy na posadzie. Spróbował szczęścia i... zdefraudował, jak na pierwszy raz małą stosunkowo sumę, gdyż zaledwie 870 mk. — Defraudację tę ujawniono i Górskiego z posady wyrzucono. — Wkrótce potem Górski szukając dalszych interesów, zetknął się z niejakim Grodzińskim, któremu zaofiarował się dostarczyć tytuń. Używając rozmaitych forteli, wyłudził od Grodzieńskiego pod tym pozorem 5,000 mk, wzamian jednak żadnego tytuniu nie dostarczył. Dwie te początkowe defraudacje nie przeszkodziły mu wcale do otrzymania posady kierownika w komitecie niesienia pomocy dzieciom w Wylkowyszkach. Tu mając już za sobą dwie próby— Górski postanowił niebawem spróbować szczęścia po raz trzeci z tą tylko różnicą, że stawkę już podwoił. W komitecie ujawniono sprzeniewierzenie na sumę 10,000 mk. Narazie wobec niedostatecznych dowodów przeciwko Górskiemu, komitet ograniczył się jedynie na wydalenia go ze służby. Niezrażony tem Górski opuszcza Wylkowyszki przybywa do Warszawy i mimo tej już dość bogatej przeszłości, zdobywa posadę referenta z departamencie gospodarstwa ministerjum wojny.

Działalność jego przerywa dopiero skarga prezesa komitetu niesienia pomocy dzieciom w Wylkowyszkach, który zdobywszy pozytywne dowody sprzeniewierzenia 10,000 mk. wystąpił do władz o aresztowanie obiecującego młodzieńca, który kroczył od „łyczka do rzemyczka".

Od wczoraj też Górski znajduje się już w areszcie przy urzędzie śledczym,

Niemcy a bolszewizm w Polsce.

SOSNOWIEC. Niemcy na Górnym Śląsku dążą do zbolszewizowania Kongresówki, wysyłając agentów. Czynią to w przekonaniu, że do zbolszewizowanej Kongresówki koalicja nie zechce przyłączyć Górnego Śląska. O zbolszewizowaniu Kongresówki niemcy snują plany oddawna. Jeszcze w sierpniu we Wrocławiu odbyło się tajne zebranie w którem brał udział Hörsing prezydent prowincji Heskiej Phillip, komendorujący generał, szef sztabu Bakman oraz kierownik biura Hörsinga i Philippa Schneewejss i Petrold mówiono szeroko o zbolszewizowaniu Polski. Sprawę tę poparł u rządu berlińskiego Hörsing, oponował w ministerstwie spraw wewnętrznych Lerchenfeld.

Pomoc dla kuracjuszów!

Ministerstwo zdrowia zajęło się sprawą unormowania i polepszenia warunków i stosunków w uzdrowiskach polskich, mających na celu zarówno podniesienie polskich miejscowości kuracyjnych jak i zaoszczędzenie krajowi tych miljonów, jakie corocznie z Polski wywożono do różnych „badów" zagranicznych, głównie niemieckich. A przyczyną tego była nietylko „moda" lekceważąca wszystko co polskie, ale również i braki liczne uzdrowisk w Polsce. Zwłaszcza w obecnych warunkach komunikacyjnych i aprowizacyjnych, pomoc rządu dla uzdrowisk jest niezbędna.

Tutaj jednak odrazu wysunęła się konieczność ograniczenia tej pomocy dla rzeczywiście potrzebujących a nie paskarzy i wyjeżdżających do uzdrowisk „dla rozrywki".

Po porozumieniu się z ministerstwem zdrowia, komunikacji i aprowizacji ministerstwo zdrowia ustaliło następujące ulgi dla kuracjuszów:

Komunikacja: Z rozpoczęciem się sezonu kuracyjnego przez pięć miesięcy ministerstwo kolei uruchomi codziennie pociągi kurjerskie na szlamach łączących z najważniejszymi miejscowościami kuracyjnemi a więc: Warszawa — Kraków — Zakopane — Lwów — Poznań — Gdańsk. W pociągach tych z powodu niedostatecznej ilości wagonów sypialnych będą urządzone miejsca do spania dla każdego pasażera w wagonach pulmanowskich.

Pociągi te będą dostępne tylko dla kuracjuszów i udających się do miejscowości leczniczych. W tym celu jadący muszą zaopatrzyć się w odpowiednie zaświadczenia lekarskie.

Mieszkania: W uzdrowiskach państwowych mieszkania po tanich cenach będą mieli zapewnione wszyscy kuracjusze. Wobec jednak znacznej ilości zamówień należy przed wyjazdem zapewnić sobie mieszkanie.

Co do miejscowości pozostałych specjalne komisje lekarskie w każdem uzdrowisku powstać mające będą przestrzegały ustawy o ochronie lokatorów.

W dziedzinie aprowizacji każdy kuracjusz otrzyma deputat żywnościowy a mianowicie: 240 gramów mąki chlebowej 80 gramów mąki pszennej, 85 gr. kaszy, 25 gr. cukru, oraz pewne ilości ryżu, grysiku i tłuszczów, których norm jeszcze nie określono.

Deputaty te również otrzymają tylko rzeczywiści kuracjusze, ludzie bogaci pomocy tej nie otrzymają.

Ministerstwo aprowizacji dostarczyło już uzdrowiskom 273,000 kgr. mąki chlebowej, 91.200 kilogr. mąki pszennej, 83.880 kilgr. kasz, po 28 880 kilgr. soli i cukru, wreszcie 82 wagony ziemniaków.

Podziałem tych produktów (deputatów) jak również rozstrzyganiem wszelkich zatargów o lichwę mieszkaniową zajmą się specjalne komisje lekarskie, które powstają we wszystkich miejscowościach kuracyjnych.

Z Górnego Śląska

Kobiety polskie do sióstr śląskich.

Kobiety śląskie!

Matki i żony! Wróg czyha na Waszą zgubę, chce Wam wydrzeć synów i mężów Waszych, chce Wam odebrać Wasz skarb i dobro Wasze, chce odebrać Waszą świętość, Waszą ziemię ojczystą, chce oderwać od pnia macierzystego od Polski!

Słyszycie Kobiety Śląskie! Wróg chce Wam odebrać mowę ojców Waszych, w której modlicie się i w ciężkich chwilach życia wzywacie o pomoc Boga.

Kobieto Śląska! Stojąc od wieków na straży domowego ogniska, broniłaś go i strzegłaś od zagłady.

Kobieto Śląska! To Twoja pieśń polska, śpiewana nad kołyską syna wychowała go i nauczyła kochać Ziemię Ojców swoich.

Kobieto Śląska! To Twoja modlitwa w języku polskim zanoszona do Pana nad Pany, chroniła dom Twój i dzieci Twoje od zagłady.

Kobieto Śląska! Wychowałaś synów Twoich na dzielnych synów ojczyzny, którzy krew przelewali w jej obronie.

Kobieto Śląska! Wychowaniem takich synów zjednałaś sobie cześć i miłość ojczyzny, cała Polska wyciąga do ciebie dłonie.

Kobieto Śląska! Gdziekolwiek syn Twój stoi przy pracy, pamiętaj że wróg odwieczny pragnie jego zguby, że nie będzie szczędził kłamstw, oszczerstw aby zohydzić wszystko co polskie, co nasze.

Kobieto Śląska! Nad Odrą, na żyznych polach Raciborskiej ziemi, w hutach, czy w kopalniach z oskardem górnika w dłoni, Ty jako Matka, masz prawo, masz święty obowiązek stanąć przy nim i w chwili zwątpienia gdy wróg przebiegły, podszeptami skłaniać go będzie do upadku, Ty Matko Ślązaka, Ty Polko na śląskiej urodzona ziemi, powiedz dziecku Twojemu, że dla Ślązaka jest tylko jeden język polski, jest tylko jedna ziemia rodzona, jedna ojczyzna, a tą jest Polska.

Tak nam dopomóż Bóg!

Melanja Sarcewska.

Telegramy.

Zamknięcie granicy Cieszyńskiego.

WARSAWA. (PAT.) Dyrekcja Skarbu w Cieszynie wydała 22 bm. rozporządzenie w sprawie zamknięcia granicy na terenie prefektury, na czas akcji wymiany pieniędzy. Ruch pieszy i kołowy przez graniczne punkty przejścia ulega wstrzymaniu. Prywatny ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny z Śląskiem Cieszyńskiem pozostanie wstrzymany do 29 kwietnia włącznie.

Pozwoleń na wyjątki od powyższych zarządzeń udziela w każdym poszczególnym wypadku Dyrekcja Skarbu w Cieszynie.

Minister Grabski zamierza ustąpić.

WARSZAWA. (Telefonem). Sfery warszawskie, stojące bliżej Rządu mówią zupełnie wyraźnie o blizkiem i zdecydowanem ustąpieniu min. Skarbu St. Grabskiego. Oczekiwane jest ono lada dzień.

Pomoc dla Polski.

WIEDEŃ. (PAT.) — Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Paryża, że na wczorajszej konferencji w sprawie zapomóg i kredytów dla Polski, Austrji i innych państw Europy środkowej wszystkie państwa neutralne oświadczyły gotowość starania się wspólnie z państwami koalicji o żywność i surowce dla tych krajów.

Obradowano również z zadawalającym wynikiem nad sposobem rozdziału kredytów, nad ich zabezpieczeniem i wspólną akcją pomocniczą.

Żyrardów przechodzi w ręce francuskie.

WARSZAWA. Jak donosi „Przegląd Wieczorny" toczą się układy francuskiej grupy „Comptoir de l'Industrion Cotoniere" z naszem ministerstwem handlu i przemysłu w sprawie uruchomienia fabryk żyrardowskich.

Ogólne warunki, w jakich dokonywa się powyższa operacja przemysłowo-finansowa, są następujące:

1) Francuska grupa obowiązuje się wykupić akcje żyrardowskie, znajdujące się w rękach niemieckich — co już zostało uskutecznione.

2) Dostarczyć niezbędny kapitał renowacyjny i obrotowy, wynoszący w przybliżeniu około 50 miljonów franków.

3) Połowa całego kapitału akcyjnego ma zostać w rękach polskich.

Rozwiązanie Bürgerwehru.

OLSZTYN (PAT) Dzisiaj wyszło rozporządzenie Komisji Międzysojuszniczej, zawierające rozwiązanie „Bürgerwehru" do 5 m ja r.b.; o rozwiązania Sicherheitswehru nic nie słychać.

17000 w Zagłębiu Ruhry.

SAN REMO (PAT) Delegacja niemiecka złożyła konferenhji notę oznajmiającą iż liczebność wojska niemieckiegu w Zagłębiu Ruhry zredukowana już została do dozwolonej liczby 17000 tys. ludzi. Kwestja adrjatycka jeszcze nie została rozwiązana. Nitty ma nadzieję osiągnąć rozwiązanie kompromisowe na zasadzie noty Wilsona. Pozatem konferencja postanowiła wysłać do kanclerza niemieckiego notę, wzywającą go na konferencję w Spa.

90 miljardów marek.

NAUEN (PAT) Według doniesień dzienników francuskich Francja domaga się od Niemiec 90 miljardów marek płatnych w ciągu lat 30.

Sądy wojenne w Niemczech.

WIEDEŃ. (PAT.) Z Berlina donoszą, że podkomisja Zgromadzenia Narodowego ustanowiła datę 15 lipca jako termin zniesienia sądów wojennych w Niemczech.

Klęska bolszewików na Krymie.

KONSTANTYNOPOL. Nadeszła tu wiadomość, że wojska bolszewickie na Krymie poniosły dotkliwą klęskę.

Armia ochotnicza odrzuciła bolszewików na północ od Perekopu; przyczem bolszewicy stracili wielu jeńców, 4 baterję i masę materjału wojennego.

Olbrzymie zwycięstwo armji polskiej

Zajęcia Zytomierza i innych miejscowości.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA, 27 kwietnia (PAT)

Blizko od 6 tygodni armje bolszewickie prowadziły nieustannie uporczywe ataki na linje naszego frontu. Przeciwnik w dłuższych uporczywych walkach odparty zwycięsko przez wojska nasze nie zaniechał bynajmniej zamiarów ofensywnych wzmacniając bez przerwy świeże siły ściągane z najodleglejszych rosyjskich frontów z widocznem postanowieniem osiągnięcia za wszelką cenę decydujących sukcesów wojennych. Uprzedzając zamiary przeciwnika armje nasze prowadzone osobiście przez Wodza Naceelnego przeszły dnia 25-go kwietnia r. b. do ogólnej kontrofensywy na Wołyniu i Podolu. Już w pierwszy dzień ataku prowadzonego przez wszystkie oddziały z nadzwyczajną brawurą i popartego skutecznem zastosowaniem najnowszych technicznych środków, walki doprowadziły na północnym skrzydle do zdobycia Owrucza, Kremna, Wilska, Cudnowa. Wyzyskując zwycięstwo pierwszego dnia, rozbicie i popłoch nieprzyjaciela, wojska nasze 26 kwietnia b. r. rozpoczęły w celu wyzyskania pierwszego zwycięstwa na całej linji energiczny pościg. Pozostając w ścisłym kontakcie z cofającymi się oddziałami przeciwnika zajęto w szybkim pochodzie już dn. 26 kwietnia r. b. o godz. 8-ej Zytomierz, po krótkiej i zaciętej walce w obszarze Zytomierza została rozbita 58 dyw. sow. piechoty i 17 dyw. jazdy bolszewickiej, znaczna zdobycz wojenna wpadła w nasze ręce; dotychczas nie zdążono jeszcze przeliczyć ilości zdobytych jeńców, dział, samochodów pancernych, kulomiotów i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego.

Na Podolu wojska nasze osiągnęły linje Jałtuszków, Michajłowce, Wierzbowiec, Zwan. Akcja posuwa się tutaj zwycięzko z niepowstrzymanym impetem. Swietne rezultaty osiągnęte w tak krótkim czasie zawdzięczać należy entuzjazmowi i żelaznej wytrwałości oddziałów wszystkich broni, które na trudnym częściowo terenie wykonały wśród ciągłych walk, długie i uciążliwe marsze, nie szczędząc sił, by osiągnąć wyznaczone cele.

Minister Poszwiński w sprawie zajśeia w Poznaniu.

WARSZAWA. (telefonem). Wiceminister Ministerjum dla byłego zaboru pruskiego, Poszwiński, przemawiając na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, bronił zachowania się władz podczas zajść w Poznaniu, które sprowadziły się do strzelaniny i krwawej utarczki pomiędzy tłumem, podszczuwanym przez nasłanych niemieckich prowokatorów, a policją interwenjującą czynnie.

W czasie zajść tych policja po znanska użyła broni, raniąc kilka osób, z tych dwie śmiertelnie.

Mowę Poszwińskiego przerywali często socjaliści okrzykami w rodzaju: „Morderca, zbrodniarz precz, it.p".

Nowa kompromitacja endecji.

TORUN (PAT). „Głos Robotnika organ narodowego stronnictwa robotniczego na Pomorzu, zamieszcza list kapitana Suchy-Paprockiego szefa kancelarji gen. Hallera, którego kandydaturę na posła do Sejmu postawił Związek Ludowo Narodowy. List głosi, że gen. Haller nie przyjmie mandatu od żadnego poszczególnego stronnictwa lecz jedynie w razie wyboru ze wspólnej listy narodowej i chrześcijańskiej, która winna być utworzona przeciw wrogiemu żywiołowi niemieckiemu, zwłaszcza w okręgu bardziej zagrożonym w Kaszubskiem. Rozbicie społeczeństwa pomorskiego przy wyborach byłoby dla generała który całem sercem związał się z Pomorzem bardzo bolesne.

Bawarja przeciw Prusom.

NAUEN. (PAT). Z Monachjum nadchodzą wiadomości według których Bawarja zdecydowana jest stanowczo przerwać wszelkie stosunki z Berlinem skoro Berlin miałby się stać ogniskiem nowych niepokojów, w szczególności skoro zagrażałoby wprowadzanie w Berlinie dyktatury proletarjatu a Bawarczycy niechcą dyktatury jakiegokolwiek rodzaju, Bawarja miała nawet za czasów Królestwa i na długo przed rewolucją zupełnie demokratyczny ustrój i lud bawarski zdecydowany jest bronić demokracji wszelkiemi siłami i i nie uzna dyktatury żadnej klasy.

Narady w San Remo.

LUGDUN. (PAT.) „Petit Parisien donosi, że Rada Najwyższa, której ostatnie posiedzenie miało się odbyć w sobotę, postanowiła przedłużyć obrady przynajmniej jeszcze 2 dni. Wiadomość ta, która rozeszła się w piątek w San Remo po obiedzie na którym byli obecni Millerand i Lloyd George, interpretowana jest jako dowód jedności zapatrywań Francji i Anglji w kwestji wykonania traktatu pokojowego.

LONDYN. (PAT.). „Temps" donosi z San Remo, że Millerand i Lloyd George odbyli w sobotę rano w hotelu Royal z delegacją angielską 2-godzinną konferencję? Konferencja ta miała przebieg bardzo serdeczny. Załatwiono na niej bardzo wiele spraw. Kierownicy obu rządów pisze „Temps" doszli przypuszczalnie do zupełnej zgody w sprawie problemów zasadniczych rozbrojenia, odszkodowania i wspólnej akcji koalicji. Projekt układu zostanie przedłożony w niedzielę Radzie Najwyższej.

W trudnościach, które piętrzyły się w pierwszych dniach obrad wynik ten jest nadzwyczajnie doniosły i zostanie napewno przyjęty zarówno we Francji jak i w Anglii z równym zadowoleniem. Układ ten oznajmi Niemcom, że oczekuje się od nich spełnienia warunków pokoju.

Co do środków wykonania, to prawdopodobnie, że rząd niemiecki będzie wezwany do przedstawienia swoich propozycji. Wobec tego będzie kanclerz Niemiec wezwany na konferencję z przedstawicielami koalicji, której program i zakres będzie z góry określony, narady te odbędą się prawdopodobnie w Brukseli, o ile możliwe, przed międzynarodową konferencją finansową, która odbędzie się w maju, jest to potrzebne dla uzyskania danych w kwesji odszkodowań.

LUGDUN. (PAT.). Lloyd George oświadczył wobec dziennikarzy amerykańskich, że traktat pokojowy musi być w każdym razie wykonany. Zaprzeczył on stanowczo pogłoskom, jakoby proponował kiedykolwiek publicznie lub prywatnie rewizję traktatu.

PARYZ. (PAT.). Z San Remo donoszą, że na piątkowem posiedzeniu Rada Najwyższa prowadziła dyskusję w sprawie granic Armenji i w kwesji pomocy, jaka ma jej być udzielona.

WIEDEN. (PAT.). Z Berlina donoszą: Pogłoski pojawiające się w prasie włoskiej, jakoby niemiecki pełnomocnik w Rzymie miał być zaproszony do San Remo nie są prawdziwe. Zaproszenie takie nie nastąpiło a pełnomocnik rządu niemieckiego uda się na konferencję jedynie po otrzymaniu oficjalnego wezwania.

Mówią w Sosnowcu...

że i chytry czasem dwa razy traci...

Pewna kooperatywa sprowadziła bardzo smaczne serki.

W sprzedaży co do ceny członkom tej kooperatywy wydały się one zbyt... słone...

Uparty zarząd czekał jednak w nadziei, że wkrótce cena ta wyda się członkom stowarzyszenia spożywczego niską.

Tymczasem stan serków takiej uległ zmianie, że musiano je coprędzej ulokować w... śmietniku ponosząc straty przy tej manipulacji około 1500 mk.

...że mimo iż granica ściśle jest strzeżona, ubiegłego piątku na pewnym posterunku, jak mówią złośliwi, przepuszczono za granicę 9 osób za 1800 mk...

Tak mówią, a wiele jest czasem prawdy w tem, o czem mówią na naszym bruku. Mówią też, że pewien młodzieniec zakochawszy się na zabój w jednej z sióstr sjamskich, znanych z wyśpiewywania przez nie arji, jakie się słyszy przechodząc obok pagody indyjskiej i dworca, kilka dni temu taki uczuł płomień w sercu że wieczorem obok cukierni Warszawskiej będąc na ulicy w towarzystwie uwielbianej padł jak długi przed nią na kolana błagając o ukojenie jego cierpień i osłodzenie goryczy zwątpienia jednem tkliwszem spojrzeniem. Uwielbiana przezeń rozczulona do łez zaproponowała 2 białe słodkie z bułeczkami i zawezwała straż ogniową, która jednak na czas nie przybyła.

Mówią, że nie wszyscy nasi młodzi wojskowi naczelnicy znają regulamin, czego dał dowód pewien „utrzepaczkowany" zwierzchnik który chcąc pokazać swój autorytet w restauracji pewnego dworca kolejowego zaimprowizował ćwiczenia wojskowe żądając donośnym głosem wypełnienia tego, czego nie przewiduje w takich wypadkach regulamin...

Mówią prócz tego, że ul. Nowo-Pogońskiej pewna pani Anastazja ma sklep z artykułami spożywczemi a w sklepie tym, dla zaostrzenia apetytu kupujących pierze się również i prasuje bieliznę. Mówią, że połączenie sprzedaży żywności z praniem jest wielce niefortunne ze względu na ... hygienę.

Jakiego zdania są w tym wypadku władze municypalne — ciekawy jest

DETEKTYW.

Od Wydawnictwa.

Egzystencja prasy wogóle a prowincjonalnej w szczególności jest dziś bardzo trudną.

Od dłuższego już czasu papier i farby drukarskie wzrastają niemal codziennie w cenie w sposób zastraszający. Ponieważ wzrasta też cena i rąk roboczych, zmuszeni jesteśmy, chcąc utrzymać pismo w ramach obecnych i na dotychczosowym poziomie, podnieść prenumeratę z dn. 1 maja na marek 18, dla zamiejscowych mk. 20 miesięcznie a cenę pojedyńczego egzemplarza do jednej marki.

Z dniem 1 maja za ogłoszenia pobierać będziemy na: 1-ej stronie mk. 8, w tekście — mk. 10, na stronicy 3-ej — mk. 6 i na stronicy 4-ej — mk. 4 za wiersz petitowy.

Za komunikaty — w odpowiednim stosunku.

Drobne ogłoszenia po 50 fen. od słowa a najmniej 3 mk. ogłoszenie.

PP. księgarzy i kolporterów prosimy o niezwłoczne porozumienie się osobiste.

KRONIKA.

— Górnoślązacy wracają do domu. Dziś o godz. 2 i pół popoł. z koszar wojskowych im. Traugutta nastąpi wymarsz górnoślązaków, którzy, po krótkiej gościnie w naszem mieście, przez Modrzejów, udadzą się na G. Śląsk. Sądzimy, że drogich nam gości powracających do domu dla spełnienia obowiązku względem ojczyzny przez oddanie głosów do wiekopomnej urny plebiscytowej za Polską — ludność miasta żegnać będzie tłumnie i serdecznie, odprowadzając wszystkich, przy dźwiękach muzyki, do granicy.

My, od siebie żegnamy ich słowami: „Do zobaczenia się w wolnej i zjednoczonej już z Górnym Śląskiem Ojczyźnie!...

— Obchód 3 Maja w Sosnowcu. Komitet Obchodu 3 go Maja w Sosnowcu, prosi wszystkie instytucje, stowarzyszenia i korporacje o delegowanie swych przedstawicieli na zebranie do Rady Miejskiej w piątek 30 b. m. o godz. 8 ej wiecz. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Komitet prosi o zgłaszanie swego udziału w pochodzie z podaniem w przybliżeniu ilości uczestników. Zapisy przyjmują dyżurni członkowie komitetu w Sekretarjacie Rady Miejskiej codziennie od 6 ej do 7-ej wiecz.

— Ruch pociągów na linji Sosnowiec—Katowice wznowiony został wczoraj. Zarówno pociągiem o godz. 12.03 w południe, jako też i o godz. 6 58 wieczorem przybyło z Katowic niewielu pasażerów. Wśród nich byli przeważnie ślązacy i nasi kupcy.

— Biuro przepustek granicznych po wznowieniu ruchu pociągów zagranicznych, rozpoczyna swe czynności.

— Z Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w najbliższy czwartek, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, o godz. 6-ej po poł. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa podatku szkolnego dla nauczycielstwa, ref. r. Zieleniewski. 2) Wniosek rr. Jarży, Ufla i tow. w sprawie zabezpieczenia pomocy lekarskiej dla dziatwy szkolnej, ref. r. Jarża. 3) Wniosek r. r. Jarży, Ufla i tow. w sprawie opracowania przepisów sanitarnych, ref. r. Jarża. 4) Wniosek rr. Kurka, Jarży, Ufla i tow. w sprawie otwarcia biblioteki i czytelni, ref. r. Kurek. 5) Wniosek rr. Kurka, Wallera, Gawrona i tow. w sprawie wniesienia do budżetu na 1920/21 rok sumy mk. 150.000 na zakup książek i pomocy szkolnych dla najuboższej dziatwy szkół powszechnych miejskich, ref. r. Kurek. 6) Wniosek rr. Kurka, Wallera, Gawrona i tow. w sprawie otwarcia Uniwersytetu Ludowego, ref. r. Kurek. 7) Wniosek rr. Kurka, Wallera, Gawrona i tow. w sprawie otwarcia przytułku dla nieuleczalnie chorych, ref. r. Kurek. 8) Sprawozdanie Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie zakupów w Kaliskiem ziemniaków przez p. Sklarskiego, r. Michael. 9) Sprawa podwyższenia płac robotnikom miejskim, ref. r. Zieleniewski.

— Nowe koła P. Z. K. Powstały nowe Koła Polskiego Związku kolejowców w Częstochowie, Walilach, i w Brześciu.

— Z Rady Miejskiej m. Będzina. Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 29 kwietnia r. b. o godz. 6 ej wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia. 2) Przeczytanie bieżącej korespondencji. 3) Wnioski Magistratu. 4) Wnioski P.P. Radnych.

— Prośba do wojskowych. Zarząd T.S.L. (Kraków, Sw. Anny 5.) prosi wszystkich wojskowych Polaków o podanie swoich adresów. Pragnie im przesłać listę składkową na „Dar Narodowy 3-go Maja". Tę samą prośbę kieruje Zarząd Główny T.S.L. do wszystkich swoich przyjaciół, którzy zmienili miejsce zamieszkania albo dotąd wogóle listy składkowej nie otrzymali.

Za rządów Austrji Towarzystwu Szkoły Ludowej groziło rozwiązanie za składki wśród wojska, a polscy żołnierze narażeni byli na liczne szykany — dziś czasy inne, nie wątpimy więc, że prośba T.S.L. dotrze wszędzie i dobry mieć będzie skutek.

— Ze Związku organistów. Centralny Zarząd Zw. Organistów w Warszawie, zawiadamia pp. organistów: że w dn. 28 i 29 kwietnia rb. w Warszawie odbędzie się nadzwyczajny Zjazd organistów wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, na który zaprasza nietylko delegatów ale wszystkich pp. organistów, którym dobro własne leży na sercu. Zjazd bowiem zapowiada się bardzo interesująco.

— Tanie obiady dla dorosłych. Dowiadujemy się, iż bawiąca w Sosnowcu misja amerykańska już dostarczyła i jeszcze dostarczy wiele artykułów spożywczych i dla kuchni, w której będą przygotowywane tanie obiady dla dorosłych, a która otwarta będzie wkrótce.

— Z policji. W przyszłą sobotę odbędzie się w szkole policji miejskiej w Sielcu egzamin z ukończenia kursów przez policjantów.

— Brak poczucia obywatelskości. Na granicy G Śląska w miejscowości Kuna, gm. Bobrowniki, stoi budynek rządowy (b. komora celna) pustkami, nie zajęty przez nikogo, który od dłuższego już czasu rozbierali nocą okoliczni mieszkańcy wsi. Zarządzona rewizja przez policję bobrownicką w dniu 8 bm. ujawniła skradzione części budynku u 7-miu mieszkańców Kolonji Kamyce i u 11 u mieszkańców kolonji Namarki: drzewo, różne części budynku oraz takie przedmioty jak: szafy, krzesła i t. p. znaleziono w pokaźnej ilości. Winnych starostwo pociągnęło do odpowiedzialności sądowej i sprawa ta niebawem znajdzie się na wokandzie sądu pokoju w Czeladzi.

— O lepsze strzeżenie granicy. Dziś służbę graniczną obejmują znów całkowicie straże graniczne, policja zaś wraca do pełnienia swych dotychczasowych obowiązków.

Zaznaczyć trzeba, że przed wzmocnieniem posterunków straży granicznej na odcinku Milowice-Modrzejów wystawiano 7 do 10 posterunków w czasie, gdy przy wzmocnionej ochronie — czynnych było około 50 posterunków, oprócz patroli, które i tak wiele wiele miały roboty. Rozumie się, że przy tak nielicznej ilości posterunków do jakiej powrócimy — strzedz dobrze granicy nie można, na co zwracamy uwagę władz miarodajnych.

— Zakończenie nauki. W Szkole Policyjnej w Sielcu w której na kursy instruktorskie specjalnie dla Zagłębia zorganizowane, uczęszczało 60 policjantów—wykłady zakończone zostaną z dn. 30 b.m. W dniu 1 maja rozpoczną się egzaminy, poczem słuchaczom wydane zostaną odnośne świadectwa.

— Srebrne gody. Dziś, w środę, pp. Józefa z Podczaskich i Karol Dipplowie obchodzą uroczystość 25 letniego szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Na srebrne te gody przybyli synowie i córka z mężem oraz najbliższa rodzina między innymi dr. Wł. Podczaski z Płońska i p. Jadwiga Podczaska, kierowniczka szkoły rolniczo gospodarczej z Liskowa.

Szanownym Jubiletom, z okazji jubileuszu, składamy życzenia dalszego szczęśliwego pożycia i doczekania jeszcze kilku takich jubileuszów tylko w lepszych czasach...

— Jeszcze jubilatowie. W tych dniach, w przybranym w zieleń kościółku kolejowym, ks. Raczyński odprawił uroczystą mszę świętą z racji 25 jubileuszu małżeńskiego, obchodzonego przez pp. Stanisławostwa Zarzyckich, błogosławiąc ich na dalszą drogę życia. Licznie zebrana rodzina jubilatów i jeszcze liczniejsze grono przyjaciół i znajomych składali życzenia szczęśliwym małżonkom.

— Skon. Kilka dni temu zmarła we Włocławku na tyfus plamisty żona znanego w naszem mieście artysty malarza p. Sadowskiego. Zmarła znana była wśród sfer nauczycielskich, jakiś czas bowiem zajmowała stanowisko przełożonej pensji im. Królowej Jadwigi, a ostatniemi czasy prowadziła szkołę freblowską w Radomiu.

— Ze Związku handlarzy trzodą i bydłem. Dowiadujemy się, iż trudniący się wyłącznie handlem trzodą będą mogli prowadzić ten handel na podstawie wykupionych świadectw I-ej gildji.

— O unormowanie lub zmniejszenie podatków. W ostatnich czasach wzywani do płacenia dodatku do patentów, podatku od zysków itp. poczęli wnosić do Magistratu podania, z których jednakże wiele odrzucono jako bezpodstawne, nie kwalifikujące się do poczynienia żadnych ulg. Wskutek dużego napływu takich kich podań nie można ich natychmiastowo rozpatrywać, to też po oznaczonym w wezwaniu terminie sekwestratorzy Magistratu przystępują do egzekucji zanim reklamacja zostanie przez Magistrat rozpatrzona.

— Dom bez wody. Znajdująca się posesja przy ul. Starososnowieckiej Nr. 46, a będąca własnością izraelity, urąga wszelkim wymaga-

niom hygjeny i stać się może rozsadnikiem chorób zakaźnych! Pewne ubikację są stale zanieczyszczone, gdyż stróż, pobierający aż... sto marek miesięcznie, nie może dbać o czystość podwórza, bo musi nosić lokatorom wodę za osobnem wynagrodzeniem, ażeby w ten sposób zarobić na kawałek chleba, bo studnia od szeregu tygodni zepsuta, jest nieczynną. Pan administrator, zarazem pachciarz, posiadający oborę dla krów w tem samem podwórzu, która napełniona jest staremi słodzinami i szerzy wstrętną woń dokoła, uniemożliwiając lokatorom otwieranie okien, obiecuje z dnia na dzień przyjazd gospodyni, która zaradzi złemu. Tymczasem gospodyni przyjechała, a wody jak niema, tak niema i gdyby nie umęczony w pocie czoła stróż, nie mieliby lokatorzy w czem nawet twarzy obmyć. A co mówić o jakimś nagłym wypadku, wymagającym wielkiej ilości wody? o pożarze? Możeby w to wejrzała Komisja Sanitarna?

— Kozy a Rząd Polski. Dnia 30 marca o godz. 1 i pół. po poł. w jatce na Starym Rynku w Zawierciu, należącej do rzeźnika Grzegorza Kozy (analfabety), na zlecenie p. Południkiewicza, mieszkańca Zawiercia, pewien chłopak kupił ćwierć funta szmalcu, płacąc zań 10 mk. Ponieważ cena ta wydała się chłopcu zbyt wysoką, zwrócił się w celu wyjaśnienia mu przyczyny drożyzny do starszego przodownika policji tajnej, Marjana Krotochwila. Ten zainterpelował rzeźnika o cenę funta szmalcu. Rzeźnik odrzekł, że kosztuje 18 mk. ale gdy go poproszono o odważenie funta szmalcu oznajmił, że ...szmalcu nie ma. Wtedy policjant oświadczył kim jest i wylegitymowawszy się, poprosił o zwrócenie części pieniędzy chłopcu z pobranych nieprawnie 10 mk. Rzeźnik Koza uniósł się i wrzeszcząc, że lada pachołek będzie nań „robił protokuły", zaczął wymyślać jednocześnie na Rząd Polski, mówiąc, że są w nim sami mądrale, którzy już go doprowadzili do tego, że musiał sprzedać dom. Funkcjonarjusz policji sporządził odnośny protokuł, skierowując sprawę do Starostwa, a to przesłało w drodze urzędowej sprawę tę do prokuratora.

— Tanie letniska. Osoby, które wybierały się na lato z Sosnowca na letniska w okolice Kielc na Słowik i w Góry Swiętokrzyskie opowiadają, że przy umowie z tamtejszymi włościanami żądano od nich za mieszkanie bez drzewa na opał i do gotowania, z jednego pokoju na przeciąg około 2 ch 3 ch miesięcy 1400 mk., za kwartę mleka 4 — 6 mk. jajko 2 mk. funt słoniny 30 mk. za kurę 110 — 130 mk. i t. d.

Wobec takich cen osoby te postanowiły urządzić sobie letnisko na miejscu, wypijając większą ilość mleka na zielonej trawce pod miastem używając kąpieli błotnych w lokalnych miejscowościach kuracyjnych Zagłębia w rodzaju Małobądza i innych.

Na wyjazd bowiem „na wieś" pozwolić sobie mogą dziś jeno paskarze i rozmaitego rodzaju spekulanci.

— Z wielkiej chmury — mały deszcz. Wskutek wadliwej budowy pieca kuchennego w jednym z mieszkań w domu T-wa „Hrabia Renard" w Sielcu, w którym ulokowała się czasowo szkoła policyjna, wyniknął nieznaczny pożar w ubiegłą niedzielę. Mianowicie w kuchni na drugiem piętrze, zapaliła się drewniana belka, przylegająca bezpośrednio do pieca, od belki zajęła się zaś podłoga (supardeka), wskutek czego powstał otwór nad salą wykładową w aufcie na pierwszem piętrze. Zaznaczyć należy, że aczkolwiek pożaru właściwie nie było, bo zatliła się tylko podłoga,—zaalarmowane straże ogniowe przybyły bardzo spiesznie na miejsce wypadku. Pierwsza stawiła się straż ogniowa T-wa „Hr. Renard", która też ogień umiejscowiła, za nią straże: Ochotnicza Miejska, kop. „Czeladź" i firmy Deichsel. Niestety, nie miały one już nic do gaszenia, przeto dziarsko... odmaszerowały do domów.

— „Panna Maliczewska". Jest to tytuł wspaniałej obyczajowej komedji znakomitej naszej autorki Gabryeli Zapolskiej, którą wystawia teatr w czwartek 29 kwietnia. Dyrekcja dokłada wszelkich starań ażeby sztuka wypadła jak najlepiej. Role główne spoczywają w rękach takich artystów, jak pp. Wąsowiczówny (rola tytułowa) która tak doskonale kreowała Aze w „Chacie za wsią", Kossakowskiej, Cedzyńskiej, Wierzejskiej i in. oraz pp. Milera, Rudkowskiego, Kaczorowskiego, Wolińskiego, Olędzkiego, Barsińskiego i in. Musimy zaznaczyć iż sztuka ta będzie grana tylko jeden raz. Sprzedaż biletów już rozpoczęta i idzie b. raźno.

— Teatr H. Czarneckiego gości dzisiaj w Dąbrowie gdzie daje „Chatę za wsią".

W czwartek — satyra G. Zapolskiej „Panna Maliczewska".

W sobotę popołudniu dla uczącej się młodzieży — wodewil C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce".

W niedzielę popołudniu „Modelka"

Z Zawiercia.

(Koresp. wł.)

Kradzież w Ochronce.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy w ochranie bezdomnych sierot p. n. „Serca Jezusowego" w Zawierciu przy ul. Nowo Fabrycznej, były popełniane systematyczne kradzieże od dłuższego czasu. Kiedy przełożona ochrony siostra Teresa upewniła się w podejrzeniu co do sprawcy tych kradzieży, zawiadomiła o wszystkiem policję dnia 6 bm. Po przybyciu policja stwierdziła, że skradziono z ochrony moc bielizny i produktów ogólnej wartości 12,455 mk. Mając podejrzenie na kucharkę Anielę Gradzik, przeprowadzono u niej rewizję która dała dodatnie wyniki, przyczem stwierdzono, że ona była sprężyną całej kradzieży. Zbadana w charakterze oskarżonej przyznała się do winy i wskazała na uczestników: Marjannę Piekarczyk, Rozalję Guzik i Marjannę Czerwiec. U tych niewiast przeprowadzona rewizja nie była bez rezultatu. Przyznały się do winy częściowo, oraz podały interesujące szczegóły.

Zbadana Piekarczyk zeznała, że A. Gradzikównę zna od 10 lutego br., którego to dnia posłał ją do niej z listem kleryk St. Maligłówka, wychowanek jej. Do kradzieży nie przyznała się i twierdzi, że znalezione dwie poszewki przyniosła od G. z bielizną przed świętami, a po świętach miała zaraz zwrócić również i koc który dała jej G. do owinięcia produktów spożywczych, jakie zawiozła klerykowi M. do Czernej.

Zbadana Rozalja Guzik przyznała się częściowo do kradzieży i co do niektórych przedmiotów podała ciekawe szczegóły. Znalezione prześcieradło i siennik przeznaczyła do do użytku kleryka M., który pisał do A. Gradzikówny by mu wystarała się o te rzeczy. Wobec tego A. G. zabrała te rzeczy z ochronki i dała jej, ona zaś zaniosła do M. Czerwiec na polecenie A. G. Następnie co do znalezionej komży to ją chowała Czerwiec dla St. Maligłówki i o ile jej wiadomo miała być skradziona z bractwa kościelnego. Marjanna Czerwiec przyznała się do winy przechowywania kradzionych rzeczy, które policja znalazła. Komżę przyniosła do niej A. Gradzikówna w styczniu na przechowanie. Rozalia Guzik przyniosła do niej 1 koc, mydło i cukier dla St. Maligłówki, któremu te rzeczy miały być posłane. Stanisław Maligłówka zeznał, że o kradzieży w ochranie nic nie wiedział. Niektóre rzeczy dostał od siostry Teresy, czy te rzeczy które przywoziły do niego Marjanna Piekarczyk i Aniela Gradzik były brane bez wiedzy s. Teresy — nie wiedział, a oskarżone zawsze upewniały go, że mu posyła siostra Teresa.

Dalsze dochodzenia w toku. O tym wypadku zostali zawiadomieni sędzia śledczy 4 rewiru i prokurator.

Z. S.

Z Jędrzejowa.

W dniu 11 kwietnia odbyła się z dworca kolejowego w Jędrzejowie uroczysta eksportacja zwłok śp. ppor. Henryka Skorupki, ktory poległ śmiercią bohaterską w dn. 2/4 1920 r. w bitwie pod Rohaczowem na Wołyniu.

W eksportacji oraz pogrzebie, wzięło udział duchowieństwo, komp. honorowa miejscowej załogi, straż ogniowa, szkoły, Koło Polek, oraz tłumy ludzi, oddając tem cześć bohaterowi, który walczył i padł w obronie ukochanej Ojczyzny.

Sp. ppor. Skorupko posiadał odznakę „Orlęta", wydaną za dzielność i wierną służbę w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich.

Cześć pamięci bohatera!

Z Ciechocinka.

Przygotowania do sezonów, których otwarcie nastąpi dnia 16 maja, są w pełnym biegu. Zarząd zdrojowiska powiększa w dwójnasób liczbę wanien do kąpieli kwasowęglowych, przeznaczając na nie cały dół gmachu łazienek nr. 4 (50 wanien) oraz dziewięć łazienek w numerze 1-ym (12 wanien).

Oddział hydropatyczny, uzupełniony nowymi aparatami i katedrą Winternitza, przeniesiony jest do dawnego wygodnego pomieszczenia przy łazienkach nr. 1. Kierownictwo oddziału z ramienia min. zdrowia publicznego objął dr. Przemysław Rudzki. Również oddział elektro termoterapeutyczny, prowadzony stale przez dr. K. Ciaglińskiego, wrócił do obszernych, specjalnie urządzonych sal w gmachu łazienek nr. 2. Inhalatorjum wzbogacono sześciu nowemi przyrządami do wziewania, zgodnie z memorjałem dr. T. Heryngа, kierownika wziewalni.

Z początkiem sezonów będzie otwarty wzorowy zakład djetetyczny w willi „Home" p. Ziembińskiego. Kierownictwa lekarskiego podjął się dr. Rudzki, co daje gwarancję, że w roku bieżącym korzystać będziemy z gruntownie w szczegółach obmyślanej i opierającej się na podstawach naukowych instytucji, której brak dotkliwie odczuwać się dawał w zdrojowisku, gdzie chorzy z wadliwą przemianą materji, cierpieniami dróg trawieniowych i artretyzmem stanowią poważny odsetek gości kąpielowych.

Spodziewać się należy, że i inne pensjonaty, a w pierwszym rzędzie hotel, rozporządzający poważnemi środkami zaprowadzi u siebie wzorem Karlsbadu i Homburga konieczne w zdrojowisku żywienie djetetyczne gości.

Energja, dobra wola i stosunki towarzyskie obecnego kierownika hotelu p. Konopnickiego rokują nadzieję, że hotel, wzorem lat dawnych, w krótkim czasie znów wysunie się na czoło i pod względem żywienia gości i skupienia doborowego towarzystwa kąpielowego.

Komunikacja z Ciechocinkiem, dzięki staraniom wydziału zdrojowisk min. zdrowia publicznego utrzymywana będzie 3 parami pociągów, do których doczepiane będą wagony bezpośredniego połączenia z Ciechocinkiem. Czynione są starania, aby i kurjer gdański posiadał podobne udogodnienia dla kuracjuszów.

Na czele orkiestry zdrojowej stanie zawsze mile widziany na estradzie p. Sielski, obecny kapelmistrz orkiestry garnizonowej m. Warszawy. P. Sielski z drużyny swojej wydzieli zespół symfoniczny, składający się z 4 członków i z tym zespołem dawać będzie codziennie koncerty w parku zakładowym.

Krążą fałszywe wieści o niepomiernej drożyźnie, jaka ma panować w Ciechocinku w roku bieżącym. Wieściom tym należy zaprzeczyć.

Koszta utrzymania w Ciechocinku w rb. będą niższe, niż w pensjonatach warszawskich, a dalekie od cen, proponowanych w letniskach podmiejskich stolicy. Za pokój żądają od 10 do 50 mk. dziennie; utrzymanie w pierwszorzędnym pensjonacie od 80 m. Cena kąpieli solankowych wynosić będzie od 5 do 11 mk., kwasowęglowych od 18 do 25 mk., borowinowych (błotnych) od 22 do 28 mk. Opłata sezonowa od pierwszej osoby 30 mk., od drugiej 20 itd.

Wobec spodziewanego przepełnienia zdrojowiska spieszyć należy z zamawianiem mieszkań.

L. L.

Z Kamieńca Podolskiego.

Dożywianie dzieci.

Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom otrzymał od jednego ze swych inspektorów interesujące dane dotyczące akcji dożywiania dzieci w Kamieńcu Podolskim. Akcja ta prowadzona jest przez tamtejszy Komitet Pomocy Dzieciom, zorganizowany przez hr. H. Potockiego.

Na czele Komitetu stoi hr. Amelia Potocka.

Ludność powiatu Kamieńca Podolskiego dochodzi do 250.000 — 300.000 z czego 55.000 mieszkańców przypada na samo miasto. Ludność składa się z 49 proc. Rusinów, 25 proc. Polaków, 20 proc. żydów i 15 proc. Rosjan. Zarówno miasto jak i powiat, znajdując się w strefie działań wojennych niemało ucierpiały. Rezultatem jest panujący tam tyfus i głód.

Lokalny Komitet Pomocy Dzieciom zdołał, już założyć tam 14 kuchni, których liczba wkrótce zostanie powiększoną do 20 i będzie obejmowała 2 polskie ochronki, jedną żydowską, jedną rusińską i jedną rosyjską. Dzieci są dożywiane codziennie, a z ogólnej liczby dokarmionych dzieci 15 proc. otrzymuje posiłek bezpłatnie. Dożywianie odbywa się na miejscu.

Na Podolu Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom dożywia obecnie około 6.000.

Ze świata.

Czem dziś się obdarza artystów?

Znany śpiewak prof dr. Lierhammer otrzymał, na swym ostatnim koncercie w Wiedniu olbrzymi kosz kwiatów, ofiarowany mu przez uczennice. Kosz ten wniosło dwóch służących z wielkim trudem na scenę.

Jakież było zdziwienie artysty, gdy po skończonym koncercie znalazł 15 kg. białej mąki, 10 kg. cukru, 5 kg. tłuszczu, 6 puszek mleka, 4 bażanty, 4 bekasy, wędzonkę, czekoladę, strucle, makowniki i inne specjały w koszu tym.

Dzieci bandytami.

Pisma wiedeńskie donoszą o wypadkach bandytyzmu, uprawianego przez 2 chłopców w wieku lat 12 i 9. Chłopcy ci, zaczaiwszy się, czekali uzbrojeni w młotki, na dziewczątka wracające ze szkoły. Wyskoczyli nagle z ukrycia i, grożąc dziewczynkom młotkami, zażądali, aby oddały im ubranie. Na krzyk przerażonych dziewcząt przybiegli ludzie. Wówczas rabusie rzucili się do ucieczki, jednakowoż, jak się okazało później, wykonali jeszcze dwa analogiczne bandyckie napady. Kiedy ich wreszcie ujęto, młodociani rabusie zeznali, iż wzorowali się na obrazach kinowych. Pragnęli zrabować ubrania, aby następnie sprzedać je i kupić sobie łakoci.

OFIARY.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia"

Z okazji srebrnych godów pp. Karolostwa Dippel w dniu 28 kwietnia Stanisławostwo Dobrzenieccy Mk. 25, Morzyccy Mk. 50.

Na plebiscyt.

Nr. 666. Komisarjat II-gi Mk. 525.

Nr. 667. Policjanci pow. Stopnickiego pełniący służbę na 14-tym pogranicznym odcinku Mk. 120.

Nr. 668. Dla uczczenia uroczystego dnia srebrnych godów Szanownych Państwa Karolostwa Dipplów Morzyccy składają Mk. 50.

Nr. 671. M. Hamburger za pośrednictwem Wydz. Aprow. magistratu m. Sosnowca Mk. 5.

Nr. 670. Dla uczczenia pamięci ś. p. Gustawa Wicherskiego, zacnego człowieka i dzielnego obywatela kraju, składają Stefanostwo Unierzyscy Mk. 100.

Nr. 672. Bonjamin Szpidler zam. Modrzejów 7 Mk. 25.

Nr. 673. Za pośrednictwem II Komisarjatu Rozenbergier Abram Mk. 30.

Na ochronkę Nr. 6 w Sielcu.

Nr. 665. W dowód wdzięczności za bezinteresowne pogrzebanie zwłok ś. p. męża mego Gustawowa Wicherska Mk 100.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.